

Lot

- 1 -

Karimierz

Kassa.

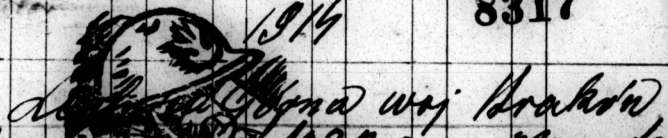
16. 12. 8.

8317

1914

8317

skatulek fabryczny



Do mówali Sawickiej, strażakem w 1924 r. w Młocze-
 wachki zastępcą nadzorca w Karimierzu
 Pałackiego. Po dwóch tygodniach powrócił do
 Żytnia jako Półnego. Następnie wyjechał do Kownego.
 dnia 17. 11. 1940 wyjechał na Łatwą Górę - potem do Moryszk
 - do Janowa - Skarżowa - Luboń - 25. 11. 1940
 Ananiasz na do L. S. E. i obojętne, która spisywało
 straża było podziemi, lecz co tam przebiegało i o im
 strażników nie wiem, bo kamień nie wymiaro
 podziemi. Wreszcie calmawy papieru samy kamień do
 Kownego. Na pracach tychby murze strażak do 40-
 murca do ciężkiej pracy. Kto się ciężko przy me-
 murze podziemi pracowałby więcej. Broni murca
 do siebie emier na imię. Zawsza wienie było
 bardzo duże. Ciężko było im kocić nie sławało.

Prose słuchajcie się na kółty. Kto nie wykonaw³¹⁷
normy słostawki rat na obwiei tupp i kasy chleba.
Pamięć lekarska była bardzo edo. z tego powodu
gdyż lekarze mieli nakaz nie ewaluowania cel
pracy. W czasie ewakuacji do brzyi która trwała
miesiące czasu z powodu braku odżywienia, panowało
ślepotę. Cudownie taki pogromy w nosy, kiedy
odlateli się niechcąc cel kolunmy został strzelany.
Taki wypadek było bardzo dużo. W czasie postroicy
na obwoi sławano tyko 1 godzinę wypoczytku.
Duch, który z emperania parali try rozpieli
a kolun na ruszy słalej Nk Wd. moralowali w
bezbory ubi gromb - a później wina strzelali.
na miejscową ludność Ukraińców. Do rągam cel.
Kołowano ponad sto ludności. Wogony były bez słachów.
Prose sław ty godnie jedy, pałoty alence. kiedy przybyliśmy do
sławobielka, ludność która słostoli tumanem i o swygi sławet
z wogony. zyst' nie mogli. byli zruceni przez Nk Wd na
sryny kolejowe. Panizę sobie uogi i tse, a alwio było do keri
i rabiych.

Jan Jankiewicz